

KURIER SPORTOWY

Wychodzi w każdy poniedziałek

ROK III

Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków Katowice Gdańsk Gdynia Szczecin—Warszawa, dnia 24. 3. do 31. 3. 1947 r.

NR 11

Wioślarze jada do Lucerny

Obrazy 3-go Sejmiku wioślarskiego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (jas). Przewodniczący trzeciego z kolei po wojnie sejmiku wioślarskiego p. Witold Czajkowski utworzył zebranie witając przedstawicieli władz, prasy i delegatów wszystkich zrzeszonych w PZTW klubów wioślarskich. Po odczytaniu przez sekretarza PZTW p. Marchlewskiego protokołu z ostatniego sejmiku wioślarskiego z działalności PZTW w roku 1946-47, zapoznali zebranych poszczególnie referenci. I tak p. Marchlewski mówił o podniesieniu poziomu wioślarstwa polskiego po wojnie, uwytkując, że najgłówniejszą przeszkodą do osiągnięcia poziomu przedwojennego był brak taboru, którego rewindykacja wzgl. budowa napotyka na szalone trudności. Kapitan sportowy PZTW p. Nowotka zdał sprawę z przeprowadzonych na terenie Polski regat z których poza regatami międzyklubowymi najważniejszymi były regaty międzynarodowe, urządzone w Brdyjściu z racji 25-lecia istnienia BTW, w których startowały osady jugosłowiańskie. Dalej najważniejszymi regatami były mistrzostwa Polski, w których brało udział 842 zawodników zrzeszonych w 19 klubach wioślarskich. Naturalnie największym zmartwieniem kpt. sportowego będzie przygotowanie osad regatowych do startu na olimpiadzie w roku 1950. Z dotychczasowych obserwacji — mówił p. Nowotka — wynika, że w tej chwili do startu zagranicą predystynowane są tylko czwórki, dwójki i Verey. Jednak dotychczasowa forma branych pod uwagę osad wymaga kompletnej dyscypliny klubowej i dużej pracy nad poprawieniem kondycji i techniki, jeśli na jakichkolwiek startach za granicą chcemy zająć punktowane miejsca.

P. Molska, przedstawicielka wioślarstwa kobiecego, podkreśliła w swym sprawozdaniu brak zrozumie-

nia dla wioślarstwa kobiecego, które — nie ulega kwestii — jest najzdrowszym i najestetyczniejszym sportem kobiecym. Naturalnie i w tym wypadku główną przeszkodą w pracy jest i brak przystani i brak taboru.

Następnie dokonano wyboru uzupełniającego do zarządu PZTW i na miejsce ustępujących członków do komitetu wykonawczego wybrano: pp. Jabłoniowski Stefana, Kęsego Franciszka, Cegielskiego Hieronima z Bydgoszczy, Pieczyńskiego z Poznania i Ronina z Krakowa. Ostatecznie skład zarządu PZTW na rok bieżący przedstawia się następująco: Prezes — Bojańczyk Jerzy, I wiceprezes — inż. Loth Alfred, II wiceprezes — Czajkowski Witold, sekretarz — Marchlewski, skarbnik — Geleciński, kpt. sportowy — Nowotka Władysław, referent turystyczny — Nowak Nikodem, referent organizacyjny — Małejk Zygmun, referent spraw kobiecych — Molska Irma i Architówna, referent prasowy — Kołodziejczyk, członkowie zarządu — Jabłoniowski, Kęsy, Cegielski, Pieczyński, Radwan, Tafelski, Wtorkowski i Ronin.

Kalendarzyk imprez wioślarskich, który przedstawił kpt. sportowy Nowotka przedstawia się w roku 1947 jak następuje: 4. 5. —

we wszystkich ośrodkach wioślarskich otwarcie sezonu. 25. 5. — we wszystkich ośrodkach regaty otwarcia sezonu. 1. 6. — regaty międzyklubowe w Krakowie. 8. 6. — regaty międzyklubowe w Kaliszu. 15. 6. — regaty międzyklubowe w Grudziądzu. 27. 6. — regaty międzyklubowe w Płocku. 26. 6. — splyw gwiazdzisty do Szczecina z okazji Święta Morza. 6. 7. — międzynarodowe regaty w Bydgoszczy. 13. 7. — regaty międzyklubowe w Gdańsku. 20. 7. — regaty międzyklubowe w Kruszwicy. 27. 7. — splyw gwiazdzisty do Warszawy. 3. 8. — regaty — mistrzostwa Polski w Bydgoszczy. 10. 8. — regaty międzyklubowe w Poznaniu. 17. 8. — regaty międzyklubowe w Poznaniu. 17. 8. — regaty międzyklubowe w Włocławku. 28—31. 8. — mistrzostwa Europy w Lucernie. 31. 8. — pierwszy krok wioślarski we wszystkich ośrodkach. 7. 9. — ogólnopolskie akademickie regaty, Poznań. 14. 9. — międzyklubowe regaty w Kaliszu. 21—22. 9. — międzyklubowe regaty w Krakowie. 28. 9. — regaty zamknięcia sezonu we wszystkich ośrodkach wioślarskich Polski.

Z przemówień poszczególnych



Reprezentacja Polski w Pradze

delegatów biorących udział w ożywionej dyskusji nad programem pracy wynikała głęboka troska o podniesienie poziomu wioślarstwa polskiego i wynalezienie środków, któreby skutecznie pomogły tej pracy Sport wioślarski, najpoważniejszy chyba czynnik wychowania zdrowego fizycznie i moralnie obywatela, nie prosi, ale żąda poparcia i pomocy odpowiednich władz Drogi sport wioślarski zastępuje na pełne poparcie finan-

sowe, bo w efekcie daje kolosalne zyski, jeżeli chodzi o tężyznę moralną i fizyczną narodu.

Dyskusja nad zmianą kilku paragrafów regulaminu regatowego i życzenia złożone nowowybranemu zarządowi przez dyrektora wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego i PW kpt. Matuszewskiego w imieniu dyrektora Państwowego Urzędu WF i PW inż. Kuchara i własnym zakończyły trzeci sejmik wioślarski.

Europa — Ameryka 5:4

w tenisie stołowym

LONDYN. Mecz tenisa stołowego rozegrany w Londynie w Croydon, dnia 19 bm. między reprezentacją Europy i Ameryki, zakończył się zwycięstwem Europy w stosunku 5:4. Spotkanie odbyło się o złoty puchar, który ostatni raz był rozgrywanym w 1939 roku Sensacją zawodów była porażka nowokreowanego mistrza świata Vany (Czechosłowacja) z Amerykaninem Milesem.

Wyniki poszczególnych spotkań: Richard Miles (USA) — Bohumil Vana 21:13, 22:20, Miles, Sol Schiff (USA) — Vana, Benny Casofsky 21:19, 19:21, 21:19, Holzrichter (USA) — Du Buy 21:17, 21:9, Schiff, Holzrichter (USA) — Du Buy, Casofsky 16:21, 21:16, 21:15.

Kobiety: Franks (E) — Leah Thall (USA) 21:14, 21:8, Dace (E) — Thall (USA) 19:21, 21:16, 21:17. Vera Dace, Casofsky — Thall,

Miles 21:18, 21:11, Casofsky (E) — Schiff (USA) 18:21, 21:12, 21:11, Vana (E) — Schiff 21:10, 13:21, 21:18.

Komisje sędziowskie na mecz ze Szwedami

POZNAŃ. Na międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Szwecja, które odbędą się w czwartek, dnia 27 marca w Łodzi, Polski Związek Bokserski wyznaczył następującą komisję sędziowską.

W ringu Kubiak Roman (Łódź), na punkty Plewicki (Warszawa), sędzia czeski, jako neutralny i sędzia szwedzki. Na zawody Polska Północna — Szwecja Północna, które odbędą się w niedzielę dnia 30 marca w Gdańsku, w ringu sędziować będzie Władysław Masłowski (Poznań), na punkty Kugacz (Pomorze), Lewicki (Pomorze) i sędzia szwedzki.



Czechosłowacja — hokejowy mistrz świata

Od Wydawnictwa

Przed niedawnym czasem, zmuszeni byliśmy podwyższyć cenę „Kuriera Sportowego” na 8 złotych za egzemplarz, nie mogąc sprostać ciężkim warunkom. Krytyczny okres powojenny nie został jeszcze dostatecznie zlikwidowany, mimo wysiłków czynników miarodajnych.

W dalszym ciągu trwające wahania cen, zmuszają nas do ponownej podwyżki ceny na 10 złotych za egzemplarz. Zaznaczamy, że podwyżkę uważamy za czasową i skoro zaistnieje możliwość, postaramy się Szan. Czytelnikom dostarczać „Kuriera Sportowego” po niższej cenie. Ze swej strony zapewniamy, że każdy numer „Kuriera Sportowego” zawierać będzie jak najwięcej wiadomości, aby stał się punktem zainteresowania nie tylko sportowców, lecz również sympatyków sportu.

Związek Radziecki przystąpił do FINA.

PARYŻ. Międzynarodowa Federacja Pływacka (FINA) otrzymała oficjalne zgłoszenie ZSRR na członka Federacji. Na skutek tego prawdopodobnie zawieszona przez Zarząd Federacji Czechosłowacja, za wspólne starty z pływakami radzieckimi — zostanie przywrócona w prawach członkowskich. Z uwagi na to, że sport pływacki w Związku Radzieckim jest na bardzo wysokim poziomie, przystąpienie ZSRR do Federacji ma duże znaczenie.

Czy Walasiewiczówna przyjedzie do Polski

ŁÓDŹ (tel. wł.). Łódzkiej DKS nosi się z zamiarem sprowadzenia do Polski na sezon letni Stanisławy Walasiewiczówny na własny koszt pod warunkiem, że mistrzyni nasza podpisze zgłoszenie do DKS-u, co jednakże zależne jest od uzyskania przez nią zwolnienia z Legii warszawskiej.

DKS, który posiada w tej chwili b. silną sekcję lekkoatletyczną z Wąsówką, Lipowskim, słomczewska, Kuźmickim na czele, wzmocniony przez Walasiewiczównę, zdobyłby bezapelacyjnie drużynowe mistrzostwo Polski. Przed meczem bokserskim ze Szwedami

Grochów — MKS 8:8

WARZAWA. Ubiegłej niedzieli odbył się tu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między MKS (Gdynia) a KS „Grochów” (Warszawa). Spotkanie to zakończyło się słusznym wynikiem remisowym 8:8.

W ramach meczu Sobkowiak uległ na punkty Antkiewiczowi, Archacki zremisował z Lück'em.

Warta — Wisła 12:4

POZNAŃ. W meczu bokserskim o mistrzostwo Polski, poznańska „Warta” pokonała „Wisłę” 12:4. Podobny wynik miał miejsce w meczu RKS „Batory” — WKS „Lublinianka”, gdzie drużyna śląska zwyciężyła w identycznym stosunku 12:4.

Boks w Londynie

LONDYN. Mistrzostwo Anglii w wadze koguciej zdobył Al Phillips, zwyciężając na punkty Murzyna z Gujany angielskiej Cliffa Andersona. Walka trwała 15 rund i odbyła się na ringu Royal Albert Hall w Londynie.

W 4-tej rundzie Phillips był czterokrotnie na deskach, a od wylczenia wyratował go jedynie gong.

Mistrz Francji wagi półśredniej — Robert Villemain stoczył wczoraj pierwszą walkę na ringu angielskim. Było to towarzyskie spotkanie z mistrzem Szkocji Gwynem Williamsem. Po 8-mio rundowej walce odniósł Francuz łatwe zwycięstwo na punk-

Zeglarstwo Pomorza

W 25 ROCZNICĘ ISTNIENIA KLUBU ŻEGL. W CHOJNICACH

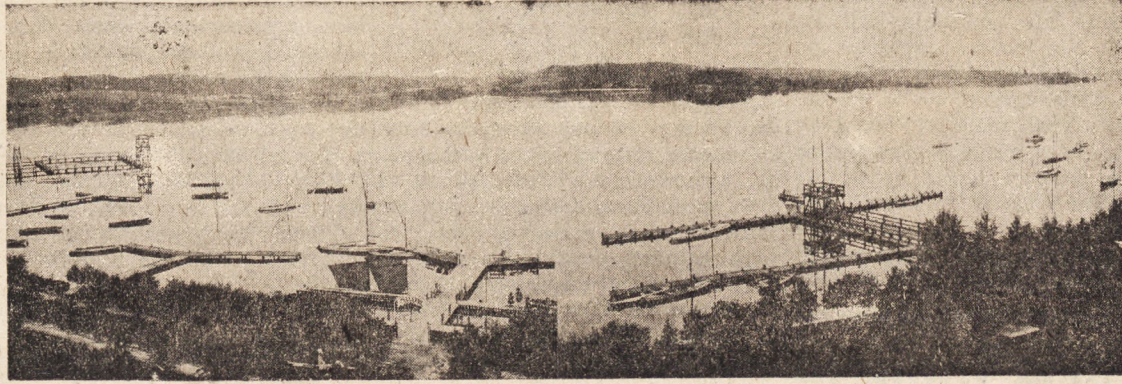
CHOJNICE. Odzyskana Niepodległość i Wybrzeże po pierwszej wojnie światowej sprawiły, że zbudził się zapal do żeglarstwa. I właśnie zaplecze bliskie morzu przejawilo odruch w tej dziedzinie, który dziś ma tradycję 25-cio lecia. Jednym z takich zespołów żeglarskich jest „Chojnicki Klub Żeglarski” nad jeziorem Charzykowskim. Jezioro to o doskonałych warunkach żeglarskich, położone w powiecie chojnickim 6 km od miasta Chojnice.

Na tymże jeziorze były w roku 1919 zaledwie pierwsze początki tego co można było nazwać żeglarstwem. Jedna łódź ratunkowa pochodząca z któregoś statku wojennego przetrzebiona na żaglową i kilka raczej podobnych do balii rodzinnej produkcji umożliwiały bądź co bądź zadomowienie się temu sportowi na tym jeziorze. Pomijając Wybrzeże, gdzie jachting sportowy ze względu na Gdańsk z jego portem dawał lepsze możliwości kontynuowania, zorganizował się w roku 1922 pierwszy jachtklub pod nazwą „Klub Żeglarski T. z. Chojnice”.

Jest to za tym pierwszy i zarazem najstarszy jachtklub w Polsce. Dopiero później tworzyły się jachtkluby stołeczne w Warszawie i na Pomorzu. Z żywnotnych klubów żeglarskich należy wymienić kluby żeglarskie w Toruniu, Bydgoszczy, Tczewie — jako kluby wyłącznie śródlądowe.

Do roku 1939 pozostali jednak „Klub Żeglarski T. z. Chojnice” największym, pod względem posiadanej floty. Doskonale warunki przy tym jeziorze skłoniły nawet zamiejscowych żeglarzy jak z Bydgoszczy, Poznania i Warszawy do stacjonowania swych jachtów.

Klubowi temu poświęcam z okazji jego w tym roku przypadającej rocznicy 25-cio lecia założenia niniejszy artykuł.



Jezioro charzykowskie — widok ogólny.

zwróciły nań uwagę i w innych ośrodkach tego sportu. Już w 1925 r. obesał Klub regaty związkowe własnymi jachtami w Gdyni, gdzie żeglarze zdobyli czołowe miejsca. Ramy tego artykułu nie pozwalają na szczegółowe wyliczenie wszystkich udziałów w regatach i zawodach po różnych klubach, jako też i urzędzonych poważnych imprezach. Pokróćce wspomnę tylko o najważniejszych: kilkakrotne regaty związkowe z udziałem wybitnych żeglarzy zamiejscowych i stołecznych, eliminacyjne regaty na Olimpiady dwukrotnie, międzynarodowy zlot skautów wodnych w roku 1932, z regatami międzynarodowymi, w których brało udział 8 państw i przeróżne imprezy o znaczeniu lokalnym i związkowym.

Nie porzeczono jednak na regatach. Gospodarczym sposobem stawiano hangary na schrony do jachtów, a Dom Klubowy przesunięto zimą roku 1928 po lodzie na miejsce, na którym po powiększeniu i podmurowaniu stoi do dziś jako pamiątka owocnej pracy.

nie były sprzyjające, aczkolwiek jezioro pokryło się grubą warstwą lodu, to jednak śnieg ograniczył możliwości sportowe w tym kierunku. Tydzień jachtingu lodowego nie mógł się z powodu złych warunków atmosferycznych odbyć (nagle roztopił). Uwieńczeniem sezonu 1946 były regaty w Bydgoszczy. Na zaproszenie 16 Druż. Żegl. z okazji 600-lecia miasta Bydgoszczy.

Trzy wysłane jachty zdobyły aż cztery pierwsze miejsca.

Chcę być wyraziście całego klubu, wyrażam, że najszczęśliwym życzeniem jest, w roku jubileuszowym widzieć na naszym terenie sportowym jak najliczniejsze rzesze bratnich żeglarzy w szlachetnej rywalizacji regatowej.

Sześcidniówka kolarska w Paryżu

PARYŻ. W Pałacu Sportowym w Paryżu rozpoczęła się 6-dniówka kolarska z udziałem 18 par. Spośród uczestników zagranicznych należy wymienić przede wszystkim zwycięzców zeszlortocznych, parę holenderską Gerit Schulto i Gerit Boeyen, dwie doskonałe pary belgijskie Achille Bruneol — Robert Mayes i Marcel Kint (dawny szosowy mistrz świata) — Rik van Steenberg, zespół duńsko-włoski Arns Podersen — Cesar Moretti oraz Szwajcarów Hans Knecht — Freddy Kubler.

Zawody te cieszą się ogromnym zainteresowaniem publiczności, której zgromadziło się w Pałacu Sportowym 15-000 osób. Start do wyścigu nastąpi po sprezentowaniu publiczności wszystkich uczestników.

Podczas wyścigu kolarze mają możliwość zdobycia szeregu nagród za różne, określone dystansy trasy. Pierwszą z nich w wysokości 5.000 franków, zdobyła para francuska Emile Garrara — Jean Goujon.

Prawie bezpośrednio po starcie Szwajcar Hans Knecht upadł na skutek przebiecia gumy, lecz wyszedł z tego wypadku, na szczęście bez kontuzji.

Po pierwszym dniu wyścigu na czele znajdują się Francuzi Goujon — Carrara, mając nad najbliższymi przeciwnikami przewagę 1-go okrążenia. O okrążenie za nimi znajduje się 6 zespołów, wśród nich zeszlortoczni zwycięzcy Schulte i Boeyen (Hol.). Na dalszych miejscach uplasowali się: Belgowie Bruneol i Nayeay oraz Pedersen (Dania) i Moretti (Włochy) — o dwa okrążenia za czołówką; para Kint — Van Stoembergen (Belgia) — o 3 okrążenia, a Knecht i Kubler (Szwajcaria) — o 5 okrążeń.

Odnaczenie znanego działacza sportowego

Szymon Maliszewski — chluba Grudziądza

GRUDZIĄDZ. W drugą rocznicę oswobodzenia miasta Grudziądza, odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi za pracę sportowo-społeczną znany działacz sportowy i doskonały przedwojenny piłkarz GKS — Szymon Maliszewski. Młodym entuzjastom, nazwisko to nie mówi, lecz gdy dodamy przydomek „Jumbo”, każdy przypomni sobie świetnego obrońcę, który bronił przed wojną barw Pomorza.

Kiedy dowiedziałem się o odnaczeniu p. Maliszewskiego, udałem się do jego mieszkania, aby zamienić z nim kilka słów o jego przeszłości sportowej no i porozmawiać o zbliżającym się sezonie piłkarskim. Pan Szymon na mój widok zdziwił się nieco i równocześnie zachęcającym gestem okazał gościnność.

— Czytam właśnie, a raczej powtarzam niektóre szczegóły z podręcznika doskonałego teoretyka angielskiego Jamesa, zagaił mój rozmówca.

Po wytłomaczeniu mi niektórych tajemników taktyki angielskich piłkarzy, udało mi się nareszcie zadać pytanie.

— Może opowie mi Pan nieco o swej karierze sportowej?

— Sport zacząłem uprawiać jeszcze pod byłym zaborem pruskim, jako 15-letni chłopiec. Należałem wówczas do „Sokoła” i uprawiałem przede wszystkim lekkoatletykę. W piłkę nożną grałem jedynie dla rozrywki. W roku 1923 przebywałem w Toruniu i zacząłem grać w piłkę nożną w znanym klubie TKS. Niedługo jednak tam przebywałem, gdyż stosunki rodzinne zmusiły mnie do powrotu do Grudziądza. Dopiero od 1927 roku wróciłem definitywnie na boisko, a niezależnie od tego, przy pomocy kilku kolegów założyłem klub sportowy pod nazwą KS „Gdynia” w Gdyni.

Z poważniejszych meczów, jakie rozegrałem na Wybrzeżu, to spotkanie reprezentacji naszej floty z angielską. Przegraliśmy wówczas 3:6. W trakcie sezonu bawiliy tak na Wybrzeżu, jak i w Grudziądzu zagraniczne zespoły, z którymi grałiśmy ze zmiennym szczęściem. W reprezentacji Pomorza grałem 8 razy, zawsze na obronie. W roku 1939 ukończyłem w Warszawie kurs WF i specjalny kurs instruktorski pod kierownictwem



trenera Spojdy i angielskiego trenera Jamesa.

Po oswobodzeniu Grudziądza wspólnie z innymi, reaktywowaliśmy przedwojenny GKS. Warunki były początkowo wprost fatalne, biorąc pod uwagę ogromniszczenia, jakie-

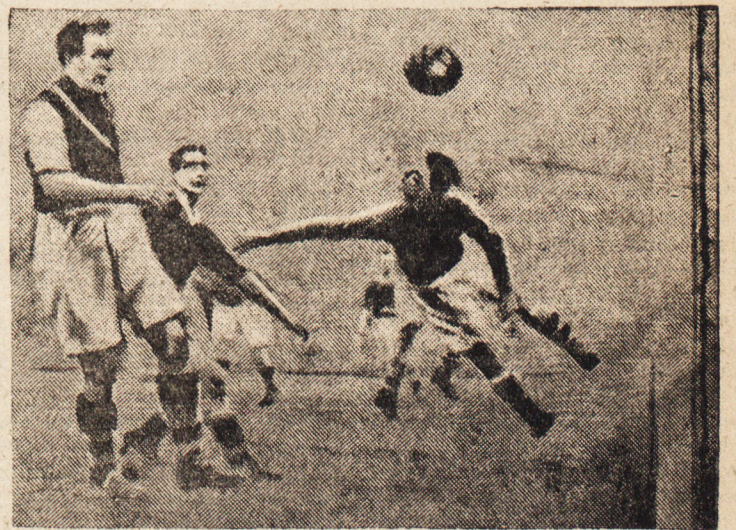
mu uległ Grudziądź. W pracy nie ustawałiśmy i dziś możemy spojrzeć z pełną satysfakcją na miniony okres. Od roku 1946, jestem referentem wyszkoleniowym Pom. OZPN. Ostatni mój, występ, bo 600-tny, zagrałem w ramach meczu Bydgoszcz — Grudziądź, mając 44 lata. Skończyłem już, gdyż wiek mi nie pozwala, lecz w pracy nad wychowaniem młodzieży nie ustane — kończy stary piłkarz, którego zna niemal cały Grudziądź.

Z. Pawłowski.

PZT komunikuje

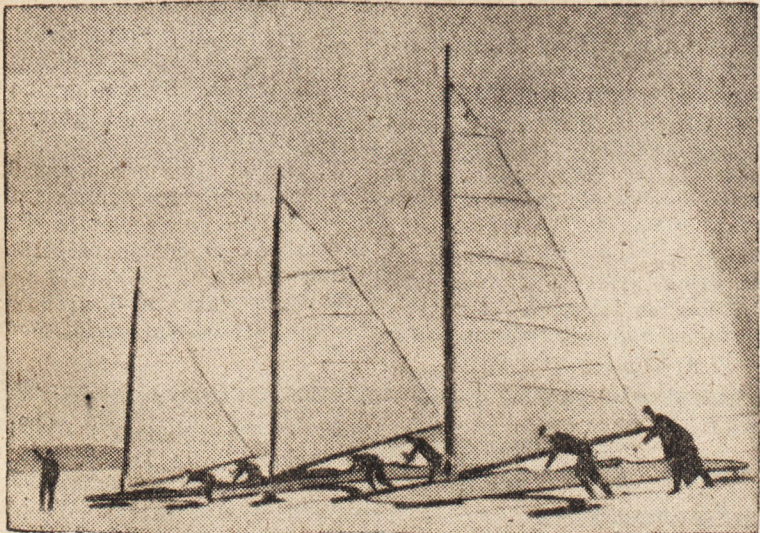
Polski Związek Tenisowy komunikuje, że mimo usilnych kilkumiesięcznych starań, nie uzyskał u władz zezwolenia na wyjazd zaproszonych na turnieje tenisowe na riwierze francuskiej zawodników Jadwigi Jędrzejowskiej, Władysława Skoneckiego i Józefa Hebdy.

Football w Anglii



— Pozycja angielskiej piłki nożnej zdaje się być zagrożona. Tak przynajmniej wola prasa angielska po ostatnich wizytach zagranicznych zespołów w Wielkiej Brytanii, podczas których Sparta, Śląsk i Norrkoepinki stanowią dla pierwszorzędnych zespołów przeciwnika, ale częstokroć wyjeżdżają z meczów, nie przegrywając, a przegrywając. Jest rzeczą niewątpliwą, że poziom angielskiej piłki nożnej nie przegrywa w obecnej chwili poziomu footballu przed wojną. Wiemy np., że niepokojącym sezonem w Francji. Czyżby sytuacja była podobna? Nikt chyba w to nie uwierzy z tych ludzi, którzy lepiej znają skiego jest w dalszym ciągu b wysoki i niezwykle wyrównany i nie można skich brać za nieuwzruszone kryterium. Oto niezwykle emocjonująca sytuacja

je się być zagrożona. Tak przynajmniej wola prasa angielska po ostatnich wizytach zagranicznych zespołów w Wielkiej Brytanii, podczas których Sparta, Śląsk i Norrkoepinki stanowią dla pierwszorzędnych zespołów przeciwnika, ale częstokroć wyjeżdżają z meczów, nie przegrywając, a przegrywając. Jest rzeczą niewątpliwą, że poziom angielskiej piłki nożnej nie przegrywa w obecnej chwili poziomu footballu przed wojną. Wiemy np., że niepokojącym sezonem w Francji. Czyżby sytuacja była podobna? Nikt chyba w to nie uwierzy z tych ludzi, którzy lepiej znają skiego jest w dalszym ciągu b wysoki i niezwykle wyrównany i nie można skich brać za nieuwzruszone kryterium. Oto niezwykle emocjonująca sytuacja



Gotowe do startu bojeiry na jeziorze charzykowskim.

Uprawiając ten sport od 1919 r., dzieliłem razem z resztą zacnych żeglarzy chwile miłe i radosne jak i też trud pracy nad rozwojem żeglarstwa.

Pierwsze początki uprawiania żeglarstwa widziało Zacisze nad jeziorem Charzykowskim. Tam też próbowano już pierwsze kroki jachtingu lodowego. Odludzie tej miejscowości nie dogadzało jednakowoż żeglarzom. Przeniesiono też częściowo siedzibę na południowy brzeg jeziora. Coraz żywsze zainteresowanie wabiło więcej uczestników i już zimą roku 1921/22 odbyto kilka spotkań, które doprowadziły do założenia stowarzyszenia pod nazwą: „Klub Żeglarski Chojnice”. Spora ilość właścicieli jachtów postanowiła wybudować pomost, bez którego żaglowanie na jeziorach jest nie do pomyślenia. Czasy inflacji nie sprzyjały zbyt rozwojowi, jednak kilku zapalonych sportowców na czele z Ottonem Weilandem, który był kilkanaście lat prezesem tej organizacji, przeważnie własnymi środkami realizowali zamierzenia. I tak pobudowano własny Dom Klubowy. Co najzasobniejsi członkowie fundowali części do tego Domu Klubowego, jak: budulec, okna wewnętrzne urządzenia. Pierwszy pomost ufundował A. Kaźmierski.

Rozwój klubu z roku na rok potęgował się i liczne regaty i zawody

Zasłki, otrzymywane ze związku żeglarskiego w postaci jachtów („Polutek”, „Chojniczanka”), pobudzały zapal tworzenia klubowej floty, tak, że przed wybuchem wojny już 5 jednostek stanowiły klasowe jachty. Po znacznej ilości jachtów zdobyły taflę jeziora w ostatnich latach, jak też około 70 kajaków i liczne łodzie wiosłowe tak wycieczkowe, jak i wyścigowe i 6 motorówek.

Atrakcyjnym stał się sport na lodzie. I kiedy jeszcze w pierwszych latach istnienia klubu posługiwano się domorosłym sprzętem z użyciem żagli od jachtów, to już stale ulepszano „bojery” i po roku 1930 wzięto już udział w regatach na imprezach międzynarodowych, jak w Niemczech i Estonii. Zdobyte doświadczenia spowodowały budowę klasowego sprzętu i przed wybuchem wojny było w klubie 6 klasowych jednostek: dwa monotypy 15 m² i cztery 12 m².

Niestety, wybuchła nieszczęsna wojna i przeskoczyła w dokończeniu planów. Garstka pozostałych członków natychmiast po ustaniu działań wojennych organizowała i zabezpieczała pozostałości.

Przystań, porozrzucany różnoraki sprzęt, bojeiry zostawione w pośpiechu na lodzie zatopiony przy brzegu i tylko maszty wystają, porozrzucane wiosła, bomby, podłogi, części składające, Wszystkie schrony przez kule

